

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. *
Nekrologi i reklamy 1 złoty. ***

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
** Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

KANCELARJA REJENTA

ALEKSANDRA ŚWIĄTKOWSKIEGO

przeniesioną została

z ul. Podrzecznej 8, na Rynek Kościuszki 3 do lokalu, gdzie się dawniej mieściła kancelarja rejenta Szeligowskiego.

Z SEJMU

Postawienie w stan oskarżenia Ministra Skarbu Czechowicza.

Na posiedzeniu Sejmu d. 26 lutego, po pięciodziesięciu obradach, Sejm uchwalił 219 głosami przeciwko 132 wnioskowi o postawienie ministra skarbu przed Trybunał Stanu odesłać do Komisji Budżetowej. Przeciwko wnioskowi głosowali posłowie ze stronnictwa rządowego i żydzi małopolscy.

Sejm jeszcze w grudniu ubiegłego roku wzywał rząd do złożenia sprawozdania z wydatków za r. 1927, które wynoszą poza uchwalonym budżetem przeszło 500 milionów złotych.

Stronnictwo Narodowe jest zwolennikiem silnej władzy w Polsce i domaga się od szeregu lat naprawy naszej Konstytucji. Nie może być tak, jak było przed przewrotem majowym, aby przypadkowa większość z błahych powodów obalała rząd. We wnioskach zgłoszonych w Komisji Konstytucyjnej w poprzednim Sejmie i obecnie domagamy się, aby wniosek usuwania rządu był podpisany przez znaczną ilość posłów, dokładnie rozpatrzone w Komisji i uzyskał poważną większość w Sejmie. Chcąc silnego rządu w Polsce, powagi i znaczenia dla Głowy Państwa, posłowie narodowi walczą bezwzględnie o prawo ścisłej kontroli nad gospodarką rządu. *Kontrola to najważniejsze prawo Sejmu.* Historia uczy, że tam, gdzie odbierano prawo kontroli przedstawicielstwu narodowemu, rząd nakładał i bezwzględnie ścigał wielkie podatki i hojnie szafował groszem publicznym.

Obecny rząd ogłosił, że w roku budżetowym od 1 kwietnia 1927 r. do 1 kwietnia 1928 r. wydał

563 milionów więcej, niż było uchwalone w budżecie.

Zgodnie z ustawą skarbową, rząd jest obowiązany złożyć z dodatkowych wydatków dokładne sprawozdanie. Dotychczas rząd tego nie uczynił. Na Komisji Budżetowej, przewodniczący Klubu Narodowego, prof. Rybarski stanowczo domagał się przedłożenia sprawozdania. W Sejmie Klub Narodowy zgłosił wniosek, domagający się, aby do 15 grudnia ubiegłego roku Sejm otrzymał sprawozdanie. Lewica wówczas za wnioskiem Klubu Narodowego nie głosowała, uwierzyła zapewnieniom prezesa ministrów, że rząd przedłoży w krótkim czasie sprawozdanie. Sejm uchwalił już budżet na rok 1929, a rząd sprawozdania z sumy 563 milionów nie złożył. Lewica bardzo często przy rozmaitych głosowaniach, szczególnie przy odrzucaniu wniosków oszczędnościowych Stronnictwa Narodowego, szła na rękę rządowi, a także poparła rząd przy wniosku posłów narodowych, wyrażającym nieufność ministrowi sprawiedliwości Carowi za naruszenie Konstytucji.

Lewica, która odrzuca słuszne wnioski posłów narodowych, bierze wobec swoich wyborców odpowiedzialność za gospodarkę rządu.

W kraju rozlega się powszechne narzekanie na ucisk podatkowy, a rząd chce od Sejmu jeszcze nowych podatków. Obowiązkiem posłów jest przekonać rząd, że śrubę podatkową przeciągnął.

W nowym budżecie na rok 1929 przyjęto wnioski posła Rybarskiego, wprowadzające do ustawy skarbowej obostrzenia przeciw wydatkom poza budżetem. Ministerstwo Skarbu, jak nie będzie mogło tak łatwo wydawać pieniędzy poza budżetem, to nie każe tak stanowczo ścigać więcej, niż przewidziane w budżecie. Rachunek jednak dawnych wydatków jest konieczny. Rząd na czas sprawozdania nie złożył i nie oznaczył terminu.

Były małe przekroczenia budżetowe i za poprzednich rządów, ale rząd zgłaszał się przy najbliższej sposobności po zatwierdzenie do Sejmu.

Lewica, nie mogąc doczekać się spełnienia obietnicy rządu, zgłosiła wniosek o postawienie ministra skarbu Czechowicza w stan oskarżenia z powodu przekroczenia kredytów budżetowych za r. 1927 i pierwszy kwartał 1928 r.

Na posiedzeniu Sejmu uzasadniał wniosek p. Woźnicki z Wyzwolenia. Ministra skarbu bronił zastępca jego, p. Grodyński, i poseł ze stronnictwa

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty.

rządowego, prof. Krzyżanowski. Poczem zabrał głos dla poparcia wniosku poseł Rybarski, który pierwszy i to od szeregu miesięcy walczył o oszczędności w budżecie i stanowczo domagał się sprawozdania z rachunków oraz wykazywał błędy w gospodarce. Posłowie stronnictwa rządowego zaczęli na komendę krzyżać. Marszałek przerwał posiedzenie. Po przerwie Marszałek wezwał stronnictwo rządowe do szanowania wolności słowa. To jednak nie pomogło. Stronnictwo rządowe, które miało wprowadzić dobre obyczaje do Sejmu, wysunęło krzykacza Sanojcę i jemu podobnych, którzy znowu przeszkadzali podczas przemówienia posła Rybarskiego. W odpowiedzi na okrzyki posłów rządowych posłowie innych stronnictw skupili się koło posła Rybarskiego i jego przemówienie gorąco oklaskiwali.

Następnie złożył oświadczenie prezes Rady Ministrów, który zapewnił, że sprawozdanie będzie złożone, ale nie oznaczył terminu.

Oprócz stronnictwa rządowego i żydów, wszystkie stronnictwa odesłały wniosek o postawienie ministra Czechowicza w stan oskarżenia do Komisji Budżetowej, która otrzymała prawa Komisji śledczej.

Posłowie stronnictwa rządowego, chcąc zmniejszyć oburzenie przeciwko sobie z powodu karczemnych okrzyków, tłumaczyli się w sposób niewłaściwy. Nie chcieli pozwolić przemawiać przedstawicielowi Klubu Narodowego dlatego, że w poprzednim Sejmie posłowie narodowi nie głosowali za wnioskiem o wydanie ministra Kucharskiego, któremu zarzucono, że za tanie pieniądze oddał Francuzom fabrykę w Żyrardowie. P. Kucharski nie jest posłem i do Sejmu obecnego nie kandydował. Istnieje nadzwyczajna komisja śledcza, powołana przez obecny rząd do badania nadużyć, szczególnie wysokich urzędników i byłych ministrów. Komisja ta nie podniosła żadnego zarzutu przeciw p. Kucharskiemu. Prostu posłowie rządowi bali się słów prawdy posła Rybarskiego i dlatego krzyżali.

Rozprawa o Konstytucji.

Już na trzech posiedzeniach toczy się rozprawa nad wnioskiem stronnictwa rządowego o zmianę Konstytucji. Wszystkie stronnictwa wypowiedziały się przeciw temu wnioskowi, który zmierza tylko do utrzymania przy nieograniczonej władzy dotychczasowych rządców Polski, przeciw którym szerzy się już w kraju coraz większe niezadowolenie. Nawet obywatel murzyński ma zapewnioną większą opiekę prawa i swobód obywatelskich, niż to, co chce dać Polakom stronnictwo rządowe. Jest to pomysł, który przyniósłby szkodę dla państwa, odbierając możność należytej kontroli gospodarki rządowej i uchwalania ustaw przedstawicielstwu narodowemu, osłabiłby wojsko przez wprowadzenie tam walk wyborczych, a nie zapewniając praworządności, przyniósłby niewolę obywatelowi. Po skończeniu rozprawy zestawie głosy poszczególnych stronnictw.

Atak białorusinów i żydów.

Na Komisji Oświatowej posłowie białoruscy, w oparciu o inne mniejszości i lewicę, wystąpili przeciw arcybiskupowi wileńskiemu, ks. Jalbrzykowskiemu, za wystąpienie przeciw stronnictwu białoruskiemu, które nazwało się chrześcijańskim. Poseł Kornecki, narodowiec, wykazał działalność bolszewicką tego stronnictwa i bardzo stanowczo wystąpił przeciw omawianiu zarządzeń księży biskupów w Sejmie. Nietylko lewica, ale i stronnictwo rządowe nie poparło wniosku posła Korneckiego.

Żydzi chcą jeszcze większych praw na wyższych uczelniach. Poseł Kornecki na podstawie cyfr udowodnił, że żydów i tak jest za wiele w szkołach i dlatego stanowczo wystąpił przeciw żądaniom żydowskim.

K. Wierczak.

A ty, rzemieślniku, płac!

Wobec ostrego głodu mieszkaniowego Rada Ministrów uchwaliła projekt dotyczący stworzenia funduszu przeznaczony na masową budowę domów mieszkalnych. Projekt zasadniczo jest dobry, gdyż w żadnym bodaj cywilizowanym kraju sprawa mieszkaniowa nie przedstawia się, tak rozpaczliwie, jak w Polsce, w której stała się klęską ogólnopaństwową. Projekt Rady Ministrów przewiduje znaczne podniesienie stawek komornego w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Podniesienie to, zaczynając się od 30 procent dotychczasowego ustawowego komornego dla mieszkań jednopokojowych, sięga 100 procent dla mieszkań powyżej 4-ch pokoi oraz dla lokali przemysłowych (warsztaty, sklepy, biura i t. d.). Siedemdziesiąt pięć procent osiągniętej w ten sposób sumy będzie zabierał Rząd na t. zw. Państwowy Fundusz Budowlany, z pozostałości zaś dziesięć procent wpłynie do kieszeni właściciela domu, piętnaście procent, przeznaczony będzie na remonty. Podwyżka komornego ma zacząć obowiązywać od najbliższego kwietnia i, rosnąc co kwartał, w ciągu pięciu lat ma dojść do wyżej wymienionej normy. Z sum osiągniętych przewiduje się wybudowanie w ciągu dziesięciu lat kilkuset tysięcy izb mieszkalnych.

Projekt ładny, lecz w szczegółach nieco wadliwy. Bo, jeżeli skutek nieufności odczuwanej przez kapitał zagraniczny do lokowania się w Polsce, kapitału tego przyciągnąć nie można, bo należy obmyślać inny sposób zdobycia tych pieniędzy. Rząd funduszy zapasowych nie posiada, więc pragnie wydobyć je od obywateli drogą podatku. Bo nowy projekt jest przecie zwyczajnym, kolosalnym podatkiem spadającym na mieszkańców Polski. Rozumiemy, iż w chwilach nadzwyczajnych obywatele mogą być pociągani do nadzwyczajnych świadczeń na cel ogółu. Uważamy, iż sprawa głodu mieszkaniowego jest klęską dotykająca całe Państwo, a nie specjalnie grupę jego mieszkańców. Bo wprawdzie brak mieszkań odczuwa się w miastach, lecz do tych miast napływają przecie również mieszkańcy wsi. A więc sprawa dotyczy całego Państwa i rozwiązanie jej nie może być składane na barki jednej grupy ludzi — mieszkańców miast.

Tymczasem projekt rządowy przewiduje tylko takie obciążenie. I oto miasta, ponosząc lwią część obciążeń podatkowych, uczują na sobie jeszcze jeden wielki, nadmierny ciężar. Odczuje go robotnik, zagłodzony urzędnik i inteligent, przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik. Ten ostatni, stanowiący najlichną część ludności miejskiej, nie wytrzyma nowego obciążenia. Warsztaty będą płaciły dwa razy większe komorne, niż płacą obecnie — co stanowić będzie duże kwoty.

Czy sprawiedliwym jest nakładanie takiego ciężaru na nieszczęsne miasta, zamiast rozłożyć go na ludność całego Państwa?

A jak ta sprawa będzie wyglądała w praktyce? Czy kij ten nie uderzy drugim końcem w budżet państwa, w jego równowagę gospodarczą? Przecie np. krawiec, który zamiast 200 zł. komornego za warsztat, zapłaci 400 zł. (sto procent podwyżki) podniesie cenę ubrania. To samo szewc i piekarz. Robotnik, płacący również wyższe komorne, urzędnik prywatny czy państwowy wystąpią o podwyżkę uposażeń. Stworzy się błędne koło drożyzny, której nie oparuje żadne rozporządzenie administracyjne. I oto Rząd będzie musiał podnieść głodowe płace swoich pracowników, a podwyżka ta stanowić będzie bodaj więcej, niż uzyskany fundusz z komornego. Na pokrycie niedoboru budżetowego znowu przyjdą nowe podatki, znowu wzrośnie drożyzna i t. d.

A jakże inaczej wyglądałaby ta sprawa, gdyby w Polsce prawo szanowano, gdyby własność prywatna nie ulegała ciągle zamachom, gdyby nieprzeżerał życia prąd socjalizacji wszystkich jego komórek. Wtedy kapitał obcy nie cofałby się przed lokatą w Polsce, tak jak nie cofnął się przed lokatą w zwyciężonych, rzekomo zbankrutowanych Niemczech. Za ten obcy pieniąż można by odbudować całą Polskę tak, jak odbudowały się Niemcy.

Leż Polska woli bawić się w najszańsze teorie i eksperymenty, a ty, mieszkańcze miast, ty, mizerny rzemieślniku, umieraj, ale płac!

A przed wyborami obiecywali ci raj na ziemi!

S. Kwasteborski.

O powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.

„W odezwie, wydanej przez organizatorów Wystawy Krajowej w Poznaniu, czytamy:

Ku upamiętnieniu dziesiątej rocznicy odzyskania swej niepodległości państwowej, urządza Polska od 16 maja do 30 września r. 1929 pierwszą w swych dziejach Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, dla zadokumentowania swego życia, pracy i rozwoju w tym okresie. Wbrew przewidywaniom niechętnych nam sąsiadów, posądzających nas o brak umiejętności pracy gospodarczej, a ku własnej radości, pogłębiliśmy i rozszerzyliśmy we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego i gospodarczego nasz stan posiadania z pierwszego roku wolności.

Odbudowaliśmy w tym okresie nasze, wojną przeorane, zniszczone ziemie, uruchomiliśmy zdemontowane fabryki i kopalnie, rozbudowaliśmy koleje i potężny port w Gdyni, podnieśliśmy poziom naszego rolnictwa, zorganizowaliśmy szkolnictwo, administrację państwową i postawiliśmy świetną narodową armję.

Wystawa wyrazi całokształt twórczości narodowej, ze szczególnem uwzględnieniem dorobku dziesięciolecia niepodległości.

W wystawie bierze udział emigracja polska, dla zaznaczenia jej nierozzerwalności od narodu.

Protectorat nad wystawą przyjął Pan Prezydent Rzeczypospolitej, — Który wyraził się o niej w tych słowach:

„Powszechna Wystawa Krajowa nie tylko powinna dać pełny obraz dzisiejszej twórczości całego Narodu, ale i podnieść do tem większego jej rozwoju na przyszłość. Z tego względu jaknajszerszy udział w urządzeniu Wystawy winny wziąć wszystkie czynniki wedle swych sił i możności”.

P. Wystawa Krajowa w r. 1929 tylko wtedy spełni całkowicie swe zadanie, gdy ją zobaczy cała Polska. Cel ten będzie osiągnięty, jeżeli wiadomość o wystawie dotrze do każdego zakątka kraju, do każdej chaty rolnika, do każdego mieszkania robotnika. Prasa postanowiła pisać dużo i często o wystawie, ale znikoma ilość ludzi czytuje gazety. Wiadomość ta musi być rozpowszechniona drogą żywego słowa.

Czas najwyższy rozpocząć tę akcję.

Muszą przejąć się ideą okazania prawdy o pracy w Polsce najszerszemu ogółowi, ludzie dobrej woli, rozumiejący zadanie tej wielkiej akcji oświatowej. Ludzie, którzy do tej pracy staną, powinni zapoznać się szczegółowo z zakresem wystawy, jej znaczeniem, jej działaniami, powinni posiadać dokładne wiadomości o warunkach, towarzyszących urządzaniu wycieczek, kosztami podróży, pobytu w Poznaniu.

Organizujący wystawę, chcąc ułatwić prowadzenie propagandy, urządzili dnia 2 i 3 marca r. b. zjazd propagandowy w Poznaniu.

Przyjęli w nim udział delegaci samorządów powiatowych, samorządów miejskich, kuratorów szkolnych, instytucyj rolniczych, w liczbie stu kilkudziesięciu osób. Najliczniej reprezentowane były Kresy Wschodnie, Małopolska, najsłabiej województwa środkowe.

Podczas zjazdu najsilniejszy nacisk położony był na zapoznanie delegatów z terenem wystawy. Teren ciągnie się na przestrzeni 4 ech klm., łączny teren wystawy obejmuje 60 hektarów, czyli 600000 metrów kwadratowych, na których stanęło 76 budynków stałych i kilkadziesiąt pawilonów sezonowych.

Plan rozmieszczenia pawilonów nie pozostawia nic do życzenia, uwzględniono wolne przestrzenie, na których odpoczywać będą mogli, zmęczeni zwiedzaniem przybysze.

Program wystawy dokonany został z wielką umiejętnością, logicznem rozwiązaniem całości, systematycznym podziałem na grupy, uzupełniające się wzajemnie.

Podziw i szczerze uznanie wzbudzili w nas projektodawcy i wykonawcy terenu wystawowego. Szacunek głęboki należy się wszystkim pracownikom, którzy w najcięższe mrozy nie wstrzymali na chwilę swych prac, aby znanej obowiązkowości i punktualności poznańczyków nie uchybić.

A. Chmelińska.

Poprzyjcie „Jubilatkę”.

Sekcja finansowa Komitetu Obchodu 50-ciolecia naszej Straży Pożarnej Ochotniczej poczęła działać, rozsyłając do wszystkich instytucyj społecznych oraz firm handlowych i przemysłowych—drużki z apelem składania ofiar na rzecz uczczenia tak pożytecznej i zasłużonej instytucji.

Łowiczanie! poprzyjcie ten praktyczny i pożyteczny cel, jaki przedsięwziął Komitet Obchodu, podkreście tem samem, że należycie docenicie wysiłki naszej Straży Pożarnej, która chroniąc przez pół wieku wasze mienie od najstraszniejszego wroga—ognia, dała wam wszystkim, czy biednym, czy bogatym możność bezpiecznej egzystencji.

Skarbnik Komitetu, p. Stefan Lipiński (dom przy Magistracie) oraz Redakcja—przyjmują ofiary.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Sw. Wincentego Kadł. B.

† Sobota Franciszki Rzym.

Niedziela 40 Męczenników, Wiktora M.

Poniedziałek Konstantego W. Heraklijusza

Wtorek Grzegorza Wielk.

Sroda Krystyny P. M.

Czwartek Matyldy Kr. Wd. Leona

Wschód słońca 5.53. Zachód 5.39.

Miejscowa.

— Zarząd Ligi Morskiej i Rzeczej niniejszem uprzejmie prosi wszystkich, komu leżą na sercu sprawy harcerstwa, o przybycie w dniu 10 marca do sali Kina Wojskowego na odczyt D-ra Uziembły na temat: „Podróże polarne, walka o bieguny ziemi, od Franklina do Amundsena”. Odczyt rozpocznie się punktualnie o godzinie 3 p. p.

Z chwilą rozpoczęcia odczytu drzwi będą zamknięte.

— Rzeczoza inicjatywa. Zarząd miejscowego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje przy współudziale wszystkich organizacyj na

terenie Łowicza w dniu 10 b. m. (niedziela) o godz. 6 wieczorem w sali magistrackiej zebranie celem zorganizowania Obywatelskiego Ratunkowego Komitetu ofiarom ewentualnej powodzi.

Z całym uznaniem jesteśmy dla tak rzeczowej inicjatywy i wzywamy kogo należy o bezwarunkowe przybycie na to zebranie.

— **Konferencja „Domu Ludowego”.** W dniu 11 b. m. o godzinie 12 rano odbędzie się konferencja delegatów wszystkich organizacji miejscowych zaproszonych przez obecny Zarząd T-wa w celu umożliwienia udziału w dalszej pracy „Domu Ludowego”. Konferencja odbędzie się w sali Radzieckiej.

— **Kino wojskowe** wyświetla w dniach 9, 10 i 11 b. m. obraz o zabarwieniu historycznym p. t. „Wieczne Miasto”—Rzym.

Na podkładzie romantycznym zapoznajemy się z przeżyciami Rzymu za czasów walki „czarnych koszul” o władzę nad państwem.

— **Kino „Eos”** nadaje w dniach 9 i 10 b. m. obraz sfilmowany podług dramatu Urwancewa p. t. „Wiera Mircewa”.

Na tle ciekawego romansu widz zapoznaje się z intymnymi stronami życia Sowieców i arystokracji Niemiec, Włoch i Francji.

Główną rolę kreuje znana tragiczka włoska Marja Jacobini.

— **Odczyt.** Staraniem sekcji Opieki nad żołnierzem przy Polskim Białym Krzyżu w dniu 3-im marca o godz. 2-iej w sali Kina Wojskowego prof. gimnazjum Józef Chmura wygłosił odczyt dla żołnierzy 10 p. p. ilustrowany przezroczami na temat: „Państwo Polskie”.

W odczycie tym, ilustrującym dzieje Państwa Polskiego, prelegent wykazał nasze dodatnie strony, jak i braki i potrzeby.

Przy przyrastającej w szalonym tempie ludności przemysł nasz i handel jeszcze nie odegrał roli i nie stanął na wysokości swego zadania. Granice nasze mają sąsiadów zaprzyjaźnionych z nami, jak i tych, którzy niechętnym i zazdrośnym okiem spoglądają na nasze powstałe z mocy ducha narodu i tęsknoty za własną Ojczyzną Państwo Polskie.

Szanowny Prelegent w ładnej formie, bardzo dokładnie i obrazowo wyjaśnił każde przezrocze, przypominając żołnierzom o ich obowiązkach wobec Polski w czasie służby wojskowej, jak również zaznaczył i prosił, aby kiedy wrócą z wojska przypominali otoczeniu swemu o obowiązkach obywatelskich, zagrzewali do oświaty i promieniowali dobrym przykładem.

Odczyt ten przy pomocy Zarządu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, który laskawie wypożyczył latarnię z przezroczami, pomocy w wygłoszeniu odczytu przez prof. Chmurę, Dowództwu 10 p. p. które udzieliło bezpłatnie na ten cel sali Kina i pomocy p. Stachurskiego przy obchodzeniu się z latarnią wygłoszony był jako pierwszy z czynów nowopowstałej Sekcji Opieki nad żołnierzem przy Białym Krzyżu.

Słuchacz.

— **Z amatorskiego przedstawienia.** W sali kina wojskowego w dniu 5 b. m. staraniem zespołu amatorów Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i 10 pp. w Łowiczu odegrana została trzyaktowa komedia A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca”.

Nie chcąc przez obiektywną ocenę poszczególnych ról wbić zbyt w ambicję jednych, a osłabiać zapał do pracy scenicznej w drugich, powiemy krótko: sztuka odegrana była wyżej niż przeciętnie.

Pomijając tremę w 1-ym akcie prawie u wszystkich grających lub szarżę u niektórych i w 2-im akcie miejscami zbyt długie pauzy, mimo wszystko przyznać trzeba, że każda rola z wczuciem była oddaną.

Bezwzględnie do powodzenia wieczoru przyczynił się wybór sztuki, w której autor czaruje swym specyficznym humorem.

Prawie pełna sala wybuchała huraganami śmiechu i częstokroć nawet tam, gdzie autor sam śmieje się przez łzy...

Lecz mniejsza z tem: wieczór się udał, kasa dopisała i cel został osiągnięty.

— **Niewiarogodne urodziny bliźniaków.** Podczas spisu poborowych w roku bieżącym w urzędzie gm. Jeziorko dostrzeżono ciekawy wprost niewiarogodny fakt narodzin dwóch bliźniaków.

W roku 1908 u Katarzyny i Augusta małżonków Podrażków w Duplicach Dużych przyszli na świat dwaj synowie w odstępach trzytygodniowych a mianowicie: Jan urodził się 9 lutego, Konstanty zaś 28 lutego tegoż roku.

Uważając powyższe dane za nieprawdopodobne, urząd gminny przeprowadził badania i ostatecznie stwierdził, iż istotnie fakt taki miał miejsce.

Z kraju.

— **-z- Napad w pociągu.** W tych dniach pomiędzy stacjami Żelwą i Białymstokiem do pociągu idącego w kierunku Białegostoku, wskoczył rabuś i zrabował Janowi Aleksiejce ze wsi Giergele (gminy Międzyrzec, pow. Wolkowyski) czapkę barankową i nowe buty z cholewami. Na krzyk poszkodowanego rabuś otworzył drzwi przedziału wagonu i wyrzucił swą ofiarę z pociągu do rowu przy torze. Poszkodowany Aleksiejka wyszedł z wypadku bez szwanku.

— **-z- Świętokradztwo.** W tych dniach niewykryci złodzieje dostali się do kościoła parafialnego w Probołowicach (pow. Pińczowski) i skradli 4 kielichy srebrne pozłacane z trzema patynami srebrnymi, puszkę srebrną, w rodzaju kielicha na komunikanty z sukienką jedwabną białą, monstrancję srebrną, na postumencie której były rzeźby rodzaju liści winogronowych. Wartość skradzionych przedmiotów oceniona jest na 5,000 złotych.

— **-z- Kowalski ponownie skazany.** W tych dniach przed sądem apelacyjnym stanęli poraz drugi: „arcy-biskup” marjawitów Jan Marja Kowalski i „biskup” Feldman, oskarżeni o samowolne wyrzucenie z mieszkania Marji Kazimierskiej. Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego w Płocku, skazujący Kowalskiego na 600 zł. grzywny z zamianą w razie nieuiszczenia na 2 miesiące więzienia, a Feldmana na 500 zł. z zamianą na 6 tygodni aresztu zatwierdził.

— **-z- Śnieg wzięci pociągi w Galicji.** W Galicji znowy spadły duże śniegi. Pociągi grzęzną w śniegach i muszą wracać do Lwowa.

— **-z- Bojkot pism niemieckich.** W Poznaniu uchwalono w tych dniach bojkot wszystkich wydawnictw niemieckiego koncernu wydawniczego Ulsteina, znanych z napaści na Polskę.

— **-z- Bałtyk zamknięty przez lody.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że ogólna sytuacja lodowa na morzu Bałtyckim jest niepomyślna. Zatok: Botnicka, Fińska, północna część zatoki Ryskiej, wody duńskie, oraz zatoka Kilońska, są całkowicie zamknięte dla żeglugi. Bałtyk jest więc faktycznie odcięty od morza Północnego, gdyż lód utrudnia żeglugę statków.

— **-z- Szkoła gospodarstwa domowego w Łodzi.** Powstał projekt założenia w Łodzi wieczorowej szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt niezamożnych. Magistrat Łodzi daje plac przy ul. Miedzianej, a budową gmachu ma się podobno zająć ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

— **-z- Nowa afara celna we Lwowie.** W tych dniach we Lwowie wykryto wielką aferę przemytników biżuterji, która pochodziła z Niemiec. Przychodziła ona w formie poleconych próbek bez wartości pod

adresem hurtowników biżuterji J. Rudego i D. Lwowskiego. Podczas rewizji znaleziono takich „próbek” na sumę 50 tysięcy złotych oraz kompromitującą korespondencję.

-z- **Pozbawienie tytułu doktorskiego lekarza żydowskiego.** Rektor uniwersytetu warszawskiego ogłasza, że Alfons Ceytlin, urodzony dnia 19 maja 1897 roku w Warszawie, syn Mendla i Ernestyny z Rozen-cwajgów, promowany 19 maja 1923 roku w tymże uniwersytecie na doktora wszech nauk lekarskich, wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego, № X w Przemyślu z dnia 3/V 1927 roku został skazany w myśl par. 140 Kodeksu Karnego Wojskowego na karę ciężkiego więzienia na 1 rok i 3 miesiące, a wobec mocy tego prawa wspomniany Alfons Ceytlin został pozbawiony tytułu doktorskiego.

-z- **Wilki i szczury.** Donoszą z terenu rosyjskiego z pod Chodziejowic, że w tych dniach na zaścianek Luników napadło duże stado wilków, które porwały 16 owiec, 9 cieląt i udusiły dwie krowy, oraz zagryzły 3 psy.

Dnia 25 lutego na przechodzącego lasem pod Kleparowem gajowego Czaprana napadło stado wilków; Czaprana rozpalil ognisko i wilki uciekły.

Pod Ostrowem na idącego do szkoły chłopca napadło stado wilków, przed pościgiem których chłopiec zdołał uciec do szkoły. Władze szkolne zwolniły w tych stronach dzieci od uczęszczania do szkoły.

Z Wilna donoszą, że na strychach wielu domów znaleziono mnóstwo zmarzniętych szczurów. Przy ulicy Jatkowej i Żydowskiej znaleziono ich przeszło 300 sztuk.

Ze świata.

-o- **Kłęska głodowa w Chinach.** Na terenie północnych Chin panuje wielka nędza głodowa: dotychczas zmarło już z górą pół miliona Chińczyków, a dwa miliony rodzin jest w ostatecznej nędzy.

Mieszkańcy miast i wiosek tych prowincji tłumnie opuszczają swe domy i uciekają do Chin środkowych.

-o- **Orkan nad Missisipi.** Stan Missisipi (Amer. Półn.) został nawiedzony przez niezwykle gwałtowny orkan, który wyrządził wielkie szkody. Wieś Duncan, licząca 700 mieszkańców, została doszczętnie zniszczona. We wsi niema ani jednego całego budynku. 19 osób jest zabitych, a 40 ciężko rannych.

-o- **Przerobienie kościołów na kina.** Gazety bolszewickie donoszą, że komisarz ludowy Łarin na zebraniu sovietu bolszewickiego, postawił wniosek przerobienia wszystkich kościołów na kina.

-o- **Zatonięcie parowca.** Donoszą z Cherburga, że parowiec „St. Malo” płynący do Hawru, wpadł na rafę i zatonął. Pasażerowie i załoga zdołali się uratować. Brak tylko wiadomości o jednej łodzi ratunkowej, w której znajdowało się kilkoro ludzi.

-z- **Zamieć śnieżna na Węgrzech.** Od dnia 1 marca istnieje w całych Węgrzech gwałtowna zamieć śnieżna: podobno 8 autobusów zostało zasypanych śniegiem, a o losie pasażerów nic nie wiadomo. Koleje kursują z wielką trudnością.

Dnia 1 marca express idący z Budapesztu do Wiednia ugrzązł w śniegu. Wysłano na pomoc plugi śnieżne w celu przywrócenia komunikacji kolejowej.

-o- **Nowa fala mrozów.** Z całej niemal Francji donoszą o nowej fali mrozów. Mróz w Paryżu dochodzi do 8 stopni.

W Szwarcarii spadł duży śnieg i panują znowu silne mrozy.

W Niemczech nastąpiła nowa fala mrozów. W Prusach Wschodnich mróz dochodzi do 26° „R”.

-o- **Głód i nędza wśród górali albańskich.** Ludność Albañji została dotknięta straszliwą klęską głodu i nędzy.

Zima obecna i w Albañji jest sroga. W czasie ubiegłego lata susza zniszczyła zasiewy, a obecnie z powodu wielkich mrozów i śniegów ludność straciła zarobki, które czerpała z przewożenia węgla i drzewa do Durazzo i Skutari, gdzie lasy i kopalnie są zavalone śniegiem. Większość zgłodniałych i ściganych przez mróz, ucieka do miast, gdzie żebrząc po ulicach, stara się wzbudzić litość wśród bogatszych mieszkańców miast.

Ofiary.

Na T-wo Dobroczynności.

Bronikowska 5 zł.

NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnąc dać wyraz uznania i poparcia Łowickiej Straży Pożarnej Ochotniczej, która w lipcu roku bieżącego obchodzić będzie 50 letni jubileusz swej ofiarnej bezinteresownej pracy dla dobra społecznego, niniejszym mam zaszczyt przesłać 100 złotych na kupno zamierzonych przez Komitet Obchodu 50-lecia—samochodów pożarnych.

Z poważaniem *J. Gierasiewicz.*

Odezwa do Społeczeństwa Łowickiego.

Zbliżają się uroczyste święta Wielkiej Nocy. W pierwszym dniu świąt związani tradycją narodową dzielimy się wszyscy jajkiem święconem i obchodzimy dzień ten w gronie najbliższych. Obyczaj ten chrześcijański obchodzi każdy z nas i uprzyjemnia go sobie w miarę możliwości.

A żołnierz?

Ten opiekun nasz oddalony od swoich, którego obowiązek służby wojskowej rozdzielił z najbliższymi i najdroższą rodziną—Czyż może pozostać w murach koszarowych osamotniony i opuszczony?

— Nie!

To nie w naszym prastarym grodzie Prymasów, w którym mieszkańcy słyną ze staropolskiej gościnności i ofiarności i umieją nie tylko okazać serce pomoc i przyjaźń mieszkańcom swego miasta, lecz gdziekolwiek odczuwają potrzebę—spieszą z pomocą i tam są zawsze pierwszym i do czynu.

— Roznieśliśmy sławę swego wyrobienia obywatelskiego i szczerą gościnność po całej Polsce, a nawet zagranicę. Rodacy nasi z Ameryki podejmowani przez nas serdecznie w zeszłym roku zawieźli dobrą opinię aż poza Ocean.

Złożyliśmy egzamin dojrzałości obywatelskiej w dniu 10-lecia święta pułkowego dnia 24 listopada ub. roku wiele, wiele pięknych poczynań mówi o naszej żywotności.

— Do Was, przeznaczeni mieszkańcy miasta i wsi zwracamy się z gorącym apelem, abyście i tym razem stanęli godnie na stanowisku obywatelskim i otoczyli serdeczną opieką żołnierzy naszego 10 p. p., okazali zainteresowanie i zadokumentowali największą dla nich wdzięczność za ich poświęcenie i ofiary, położone w obronie granic Polski.

— Tym, najwierniejszym synom Ojczyzny, którzy ostrzami bagnatów, krwią i znojem wraz z żołnierzami innych pułków wypisali niezatartymi znakami granice Rzeczypospolitej i wywalczyli jej miejsce należne w rządzie państw europejskich.

— Tym, którzy uratowali wolność narodu, niepodległość i byt Państwa, honor żołnierza polskiego, a do dziejów Ojczyzny wplekli nową kartę chwały—należy się stała pamięć.

— Tym, którzy pamiętają walki i bohaterskie zmagania się w r. 1919-ym pod Trembowlą i Tar-nopolem.

— Tym, o których jeszcze dziś głośzą pieśń chwały mury starego zamczyska Trembowli, a wody Seretu szumią pieśń o zwycięstwie żołnierzy naszego pułku nad przewagą wroga w obronie sztandaru i honoru żołnierza polskiego—należy się cześć i dowód, że otacza go wdzięczna kochająca rodzina.

— Tą rodziną niech będzie społeczeństwo nasze!

W imię miłości bliźniego—z wiarą zwracamy się do was, szanowni mieszkańcy Łowicza i wsi okolicznych, z prośbą o ofiary w naturze na święcone dla żołnierza, które łącznie z pułkiem 10 pp. urządza sekcja Opieki nad żołnierzem przy Kole Polskiego Białego Krzyża w Łowiczu.

Niech wszyscy, którzy odczuwają dołę żołnierską, poprą czynem ofiarnym i dopomogą sekcji w urządzeniu święconego żołnierzom i niech nie będzie nikogo, ktoby odmówił pomocy.

A kiedy żołnierze z szeregów wrócą w swoje rodzinne strony—nie zapomną o was i waszem sercu, a może to niejednego z nich podniesie na duchu i doda bodźca i zapалу do życia i wiary w nie.

Spełnijmy w dniu tym nasz wspólny obowiązek obywatelski!

Sekcja Opieki nad żołnierzem przy Kole Polskiego Białego Krzyża w Łowiczu.

Łowicz dn. 7/III 1929.

UWAGA: Dla lepszej orientacji i udogodnienia pozwalamy sobie wymienić nazwy najniezbędniejszych produktów potrzebnych na święcone, a więc: mąka pszenna (na ciasto,) cukier, masło, jajka, cukierki, papierosy, papier listowy, marki pocztowe. Najskromniejsza ofiara będzie mile widziana i da dowód zrozumienia. Wszelkie ofiary w gotówce przyjmuje Redakcja „Łowiczana”, w naturze zaś—Bank Ziemi Łowickiej, Rynek Kościuszki.

Pożądaniem byłoby, aby ofiary były składane najpóźniej do dnia 24-go marca, a to w celu pozyczenia pewnych przygotowań.

Z przeszłości Harcerstwa Łowickiego.

W dziejach walk o Niepodległość Polski Harcerstwo posiada przepiękne karty. Niemal każda starsza drużyna harcerska ma z tych czasów bogate i zaszczytne wspomnienia.

Dla przypomnienia też owych wielkich dni do-brze będzie, po upływie pierwszego dziesięciolecia, przytoczyć opisy historycznych już wypadków na tle udziału w nich harcerstwa miejscowego.

Na początek wybrałem wyjątki z dziejów 2-iej H. D. Rzemieślniczej im. St. Czarnieckiego w Łowiczu. Wypisy poniższe przytaczam też bez zmian z kroniki tejże drużyny. *Fig.*

Rok 1916.

Inicjatorem i założycielem II-iej Drużyny harcerskiej Łowickiej im. het. Stefana Czarnieckiego był Stefan Piłacik, 8 maja. W dniu tym odbyła się pierwsza zbiórka, na której to chłopcy zostali podzieleni na zastępy. Izbę dostała drużyna za miastem w gmachu szkoły fabrycznej na Korabce, gdzie też w każdą niedzielę i święta odbywały się zbiórki.

7 lipca. W dniu tym drużyna im. Tad. Kościuszki, licząca dwa zastępy została włączona do II-iej drużyny, dzięki czemu drużyna liczy cztery zastępy.

I zastęp prowadzi dh. Ługowski, II zastęp—dh. Słoniewicz Zdzisław, III zastęp—dh. Dąbrowski Aleksander, IV zastęp—dh. Ambroziak Franciszek; pluton prowadził dh. Stefan Piłacik, zaś drużynę—dh. Stefan Zwoliński. Ogółem drużyna liczy 38 ludzi.

W drużynie są chłopcy starsi, którzy należą do P. O. W. (Polska Organizacja Wojskowa). Z powodu wyszpiegowania przez Niemców, ze zbiórki drużyny są zarazem zbiórkami P. O. W. drużynie fikcyjnie rozwiązano. Drużyna II-ga im. het. Stefana Czarnieckiego została przekształconą na „Towarzystwo sportowo-gimnastyczne „Piechur”, pod pokrywką którego w dalszym ciągu starsi druhowie pracowali w P. O. W....

Dalej w kronice drużyny jest opis stosunków wewnętrznych, posiadających małą wartość historyczną, dla przeciętnego czytelnika. Ciekawy zaś jest dopiero opis wypadków z listopada 1918 r.

Rok 1918.

11 listopada. Drużyna bierze udział w rozbrajaniu Niemców wraz z drużyną I i III. O godz. 6 wieczorem na dane hasło, pluton harcerzy bez broni z pałkami wyruszył na stację kaliską. Po drodze zaczęto rozbrajać warty niemieckie najwięcej zaś na stacji.

Opuszczone składy drzewa, węgla i t. p. zostały obsadzone przez harcerzy. Pluton drugi poobsadzał urzędy w mieście. Przez całą noc trwały rozbrajania aż do świtu, bo do 4 rano. Przez 7 dni trwała służba, polegająca na pilnowaniu na stacjach kolejowych—składów różnych, jak również składów w mieście. Te 7 dni w znacznej mierze przyczyniły się do naszej popularności w mieście. Co i raz można było bowiem zobaczyć patrole złożone z harcerzy, dążących na posterunki. Chłopcy hartowali się w ciągłych nocnych wartach, często niedosypiając i głodni. Pomimo to jednak wszyscy byli zadowoleni i ogromnie dumni, że mogli spełnić swój obowiązek należycie.

20 listopada. Odbyła się zbiórka drużyny, na której dh. Bączkowski Jan pożegnał się, ponieważ wstąpił do wojska, jak również i dotychczasowy kom. Garwacki Zbigniew, zastępcą zaś mianował dh. Krużyńskiego Jerzego, dotychczasowego kom. I drużyny, oraz dh. Dąbrowskiego Antoniego kom. plutonu. Izbę od chwili rozbrajania Niemców aż do 20 grudnia drużyna miała w kasynie. W dniu tym żandarmerja zabrała lokal, dzięki zaś uprzejmości I-iej drużyny otrzymaliśmy pomieszczenie w ich izbie. Tam też na dziedzińcu szkolnym odbywały się ćwiczenia.

Człowiek pracy.

„Czyń każdy w swoim kółku co każe duch Boży. A całość sama się złoży“.

W dobie obecnej, gdzie wszystko mierzy się rekordem i konkursem, a w pracy powstaje wyścig, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad rolą jednostki w ogólnym potoku życia państwowego. Wszak wiemy dobrze, że od sumiennego spełniania swych obowiązków przez poszczególnych obywateli zależy dobrobyt ogółu.

„Szczęśliwa będzie Polska, gdy wszyscy jej synowie staną za swymi warsztatami pracy, by „utrzymać to, co zyskali, albo odrobić to, co stracili“.

Sądząc, że niżej umieszczony obrazek zbudzi u wielu drzemiące myśli i będzie bodźcem do czynów. Rozdzielę się z czytelnikami wrażeniami, które odniosłem z pobytu w zagrodzie cichego i skromnego gospodarza, który zwrócił moją uwagę swą wytrwałością w pracy.

Niedawno byłem w Popowie Lubiankowskim, a ponieważ słyszałem o pracowitości p. J. P. postanowiłem go odwiedzić. Zagroda jest to oddalona o kilometr od głównej wsi. Zdaleka już uderzyła mnie w oczy dość duża plama zieleńca sadowego. Na skromnej chatynie, sąsiadce sadu, zwraca na siebie uwagę antena dość rzadko jeszcze spotykana na wsi.

Po przybyciu udałem się do ogrodu, gdzie spodziewałem się zastać gospodarza. Istotnie, stał przy jabłoni i coś z nią gwarzył, jak dobry ojciec z dzieckiem, któremu stała się jakaś krzywda. Po powitaniu objawiłem mu swój cel, t. j. zwiedzenie jego zagrody. Chętnie się na to zgodził. Miło jest bowiem człowiekowi, gdy się ogląda jego wynik pracy.

Poszliśmy najpierw do dość dużej szkółki drzew owocowych i alejowych. Szkołka ta, jako rezultat pracy amatora, jest urządzona wzorowo. W przepiśsowych odstępach stoją rzędy: jabłoni, grusz, czereśni, jesionów kasztanów i t. p.. Wszystko to poetykietowane według odmian.

Trzeba zaznaczyć, że wiedzę potrzebną ów gospodarz zdobył sam z książki oraz z kursów ogrodniczo-gospodarskich. Sztukę czytania posiadał w tajnej szkółce za rządów moskiewskich.

Ze szkółki przeszliśmy do dużego sadu owocowego, który przedstawia się imponująco. Drzewa poczyszczono. Nie widać na nich chorób drzew owocowych, tak często spotykanych w sadach amatorskich. Ziemia pod drzewami zregulowana przy pomocy głębokiej orki z pogłębiaczem. Sadu tego będzie około trzech morgów. Od zagrożonej przez mrozy strony rośnie żywy plot z świerków, które stoją na straży sadu.

Gdy zbliżyliśmy się do budynków gospodarskich, zobaczyłem hodowlę winorośli szlachetnej, która swoją powierzchownością od razu zdradza, że gospodarz „umie koło niej chodzić”. Zajrzałem do szopy, gdzie mieszczą się narzędzia rolnicze. Było ich dość dużo, i to najnowszego typu.

Oprócz sadu jest spory kawał roli, na której p. J. P. sieje zboża i sadi warzywa. Rola ta także jest utrzymana w doskonałej kulturze.

Ażeby utrzymać to, co widziałem, w tak wzorowym porządku, trzeba dużego rozkładu pracy. Zdziwiłem się przeto, gdy gospodarz powiedział mi, że w całym gospodarstwie pracuje tylko sam, gdyż rodzice, jego, są już starszami, i praca ich ogranicza się tylko do utrzymania porządku w podwórzu.

Śmiało więc mogę powiedzieć, że p. J. P. to człowiek rzeczywistej pracy. Przyjaciółmi jego są książki i gazeta. Posiada on dość dużą bibliotekę książek rolniczych i ogrodniczych.

Prócz pracy na roli i w sadzie zajmuje się p. J. P. także pracą społeczną. Od dość dawna należy do wszystkich organizacji społecznych, znajdujących się na terenie wsi. Brał także czynny udział w ich organizowaniu.

Obecnie jest członkiem zarządu Koła Młodzieży Wiejskiej, Spółki Maszynowej, rachmistrzem spółdzielni mleczarskiej, zastępcą naczelnika straży ogniowej, sekretarzem Kółka Rolniczego... I jak się później informowałem, obowiązki swoje w tych organizacjach spełnia sumiennie.

Sylwetka tego, około trzydziestoletniego, człowieka na pierwszy rzut oka cicha, kryje w sobie jednostkę zdolną i energiczną, która potrafi własnymi siłami dawać społeczeństwu świetne wyniki swojej pracy.

W niniejszym artykuliku nie chodziło mi bynajmniej o afiszowanie wspomnianej osoby, lecz o zwrócenie uwagi na samą pracę jednostki. W dobie obecnej jej to hasło, hasło pracy, winno być wyrte na sztandarze Polaków, byśmy w zawodach całego świata zajęli poczesne miejsce.

Zdolnych mamy wielu, lecz, czy wielu stanie z p. J. P. do wyścigu?

Gdyby tak wszyscy wypełniali gorliwie owo przykazanie wieszczca, umieszczone na wstępie, drugie dziesięciolecie wolnej Polski przyniosłoby daleko większe rezultaty od pierwszego.

S. T.

Ogłoszenie.

Zarząd Spółki dla regulacji rzeki Słudwi-Przysowy, niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na roboty ziemne i ubezpieczające, jak: darniowanie, płotkowanie i brukowanie, oraz budowę mostów drewnianych przy regulacji rzeki „Przysowy” w pow. Łowickim, gm. Bąków w odległości 7 km. od miasta.

Przewidziana objętość wykopu na dług. 5 km.

wynosi około 104.500 m³

darniowanie na płask 25.000 m²

plotkowania 10.000 m. o.

drewniane mosty 2, jeden o św. 20 m., drugi 18,50 m.

1) Przeprowadzenie powyższych robót może być oddane w całości tylko jednemu oferentowi.

2) Oferty na powyższe roboty mają zawierać żadaną cenę:

a) za m³ wykopu głębokości do 2,50 częściowo pod wodą z odwiezieniem na odległ. do 50 m. i rozplantowaniem na grub. do 30 cm.

b) za most o długości 18,50 i szer. 3,60 m.

c) za most o długości 20 m. i szer. 5,00 m.

d) za 1 m² ułożenia darni z przybiciem, urznięciem i podwiezieniem,

e) za 1 m. b. płotka wraz z materiałem, zabicie kolków do 70 cm. (kolki 1,20 m. długie, 7,5—10 cm. grube, oplecione na wysokość 0,50 m.)

f) za 1 m² robót brukarskich pod mostem na przejazdach, wodopojach i t. p.

Oferty uzgodnione co do treści i formy z przepisami tymczasowemi Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót (L. III-396/26) winny być wniesione w zamkniętych zapieczętowanych i zalakowanych kopertach na ręce Prezesa Zarządu Spółki, p. Walerego Janowskiego, wł. maj. Długie, p-ta Żychlin do dnia 21 marca 1929 r.

3) Rozpatrzenie ofert nastąpi dnia 22 marca w lokalu Dyr. Robót Publicznych Województwa Warszawskiego—Oddział Wodny o godz. 11-ej rano.

4) Do oferty należy dołączyć kwit powiatowej Kasy Oszczędności w Łowiczu na wpłacone 5000 zł. jako wadium, które, w razie przyjęcia oferty, musi być wyrównane do 5% całkowitej sumy przybliżonej należności za oddane roboty.

5) Zarząd Spółki zastrzega sobie wybór oferenta niezależnie od oferowanej ceny. Wybrany oferent przed przystąpieniem do robót podpisze szczegółową umowę z Zarządem Spółki.

5) Szczegółowe warunki przetargu oraz projekt regulacji rzeki można przeglądać w godzinach urzędowych w Dyr. Rob. Publ. Województwa Warszawskiego—Oddział Wodny.

Technik
Jan Szmidt.

Prezes Zarządu:
W. Janowski.

Majątek Długie, dnia 28 lutego 1929 r.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,
Analizy krwi na Wassermann.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1.) 3—1

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 9 marca początek o godz. 7 i 9
W niedzielę dnia 10 marca początek o godz. 5, 7 i 9

Wiera Mircewa

Wspaniały film sensacyjno-salonowy podług dramatu Urwancewa.

W rolach głównych najznakomitsi artyści europejscy. OBSADA:

Wiera Mircewa—Marja Jacobini znana trag. włoska.
Prokurator Mircew—Jean Angelo tragic francuski
Poljarin—Grzegorz Chmara, artysta teatru Stanisł.
Zynaida Koljarin—Eliza Tamary. [w Moskwie.
Julja—Natalja Rosenell (Lunaczarska, zona sowieckiego komisarza oświaty).

Zdjęć dokonano w Rosji, Berlinie, na Riwierze włoskiej i francuskiej.

Następny program: **„Czar Walca“**
na tle znanej operetki Oskara Straussa.

KINO WOJSKOWE 10 P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Sobota dnia 9 marca 1929 r. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela d. 10 marca 1929 r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek dn. 11 marca 1929 r. o g. 7.30 wiecz.

Jeden z najlepszych filmów nowej produkcji nagrodzony złotym medalem na największej wystawie świata w Wembley p. t.

„WIECZNE MIASTO“

zobaczymy

RZYM—MUSOLINIEGO—KRÓLA EMANUELA III.

Walki komunistów z faszystami! Barykady i maszynówki w prastarych zabytkach Rzymu!

Piękne zabytki historyczne „Wiecznego Miasta“
Głośny dramat z udziałem 20.000 osób.

Nad program komedia.

Następny program od 15 do 17 marca 1929 r. **Wróg Kobiet.**

Ogłoszenie.

Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że Pan Wojewoda Warszawski na podstawie § 2 Rozporz. Min. Spr. Wewn. z dnia 9. X. 1925 r. w sprawie ujawnienia zapasów przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. № 110. poz. 875) zarządził rejestrację zapasów mąki pszennej w młynach, składach hurtowych, piekarniach oraz sklepach detalicznych. Rejestracja niniejsza obejmuje mąkę pszenną wszelkiego gatunku, nie wyłączając mąki obowiązującej, t. j. 65%. Przy każdym gatunku mąki należy zapodać źródło jej otrzymania oraz kto ją posiada.

Wobec powyższego wzywam wszystkich właścicieli młynów, hurtowni, piekarni i składów do zgłoszenia w terminie najdalej 6-dniowym, w Wydziale III-m Magistratu w godz. do I-ej w południe posiadanych przez nich zapasów mąki. Winni niezgłoszenia lub ukrycia posiadanego zapasu mąki będą karani po myśli wyżej wymienionego Rozporz. Min. Spr. Wewn., zaś ujawniona mąka skonfiskowana. *Magistrat.*

Dn. 2. III. 1929 r.

Do

Panów Kupców, Przemysłowców i Właścicieli nieruchomości—oraz do Panów członków wszystkich instytucji i zrzeszeń społecznych i zawodowych w Łowiczu.

W związku z coraz bardziej rozwijającą się zebranią uliczną Magistrat zamierza rozpocząć energiczną walkę z żebractwem. Walka ta wyda pożądany owoc tylko wtedy, gdy społeczeństwo, rozumiejąc cel i znaczenie tej walki, poprze poczynania Magistratu. Dla omówienia tej tak ważnej i niecierpiącej zwłoki sprawy, Magistrat zwołuje na d. 11 marca r. b. (poniedziałek) o godzinie 19 do Sali Radzieckiej konferencję. Prosimy o liczny udział, oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. *Magistrat.*

Kawaler poszukuje

pokoju przy rodzinie, możliwie z oddzielnym wejściem. Łaskawe ogłoszenia do Redakcji „Łowiczanina“ dla J. R.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1. Maksymiljanie i Małgorzacie małż. Dąbrowskich, właścicielach 2-ch nieruchomości w Łowiczu przy Rynku Starego Miasta pod Nr. Nr. 224 i 225, hipoteczne Nr. Nr. 144 i 145;

2. Walentynie z Zalewskich, Anders, z I małż. Sadłowskiej, właścicielce nieruchomości w Łowiczu przy ul. Mostowej pod Nr. 168 i 169, hipoteczny Nr. 99;

3. Michale Wekstein, współwłaścicielu nieruchomości w m. Łowiczu: przy ul. Wjazdowej pod Nr. 189-a, hipoteczny Nr. 116, przy ul. Nowowarszawskiej i Tkaczew pod Nr. 191-b, hipoteczny Nr. 118; działu gruntu, hipoteczny Nr. 531; przy ul. Tkaczew placu 780 łokci, kwadr. hip. Nr. 745 i gruntu w terytorjum miasta Łowicza, hipoteczny Nr. 502, i

4. Józefie Łapczyńskim, właścicielu nieruchomości w Łowiczu przy ul. Długiej pod Nr. 313/309, hipoteczny Nr. 310.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 12 czerwca 1929 r.

Osoby interesowane winny w terminie powyższym zgłosić swoje prawa osobiście, lub przez pełnomocników, w kancelarji hipotecznej w Łowiczu, pod skutkami prekluzji.

Kłodawski Jan z Belchowa, gm. Nieborów zgubił wraz z kartą mobilizacyjną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U.—Skierniewice. 3—3

Czubak Jan z Kocierzewa, gm. Jeziorko zgubił książeczkę końsko-wojskowe wydane przez Urząd gminny Jeziorko i magistrat m. Sochaczewa. 3—2

Materek Jan z Urzeczca gm. Bąków zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach.

Smiątek Józef z Retek, gm. Bąków zgubił weksel na 200 zł. wystawiony przez Józefa Sosnowskiego z teje wsi.

Weksel powyższy niniejszem unieważnia się.